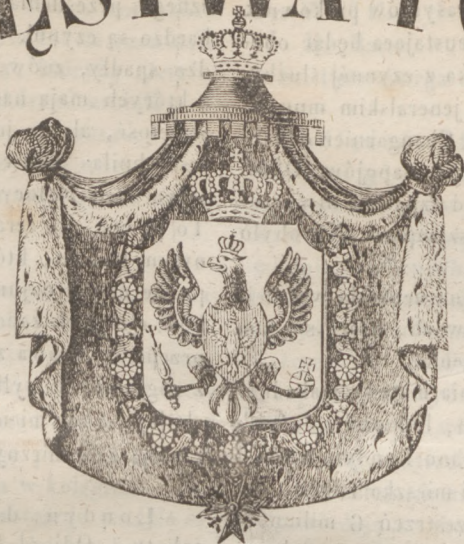


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Obwieszczenie.

Najjaśniejszy Pan raczył najlaskawiej mianować mnie Naczelnym Prezesem prowincji Poznańskiej. Objawszy więc dzisiaj urządowanie moje, podaję to niniejszemu do publicznej wiadomości.

Poznań, dnia 14. Października 1850.

Naczelnny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
v. Bonin.

Telegraficzne wiadomości.

Frankfurt nad Menem, 14. Października. — Pogłoska o abdykacyi kurfyrsta heskiego niepotwierdza się.

Paryż, 13. Października, wieczorem o godzinie 8. — Komissya nieistająca mieć będzie posiedzenie w czwartek przyszły. Wczorajszy protokół zawiera naganę daną ministrowi wojny. — Peuple donosi, że przestaje wychodzić z powodu kar wielkich pieniężnych na niego nałożonych. Dzienniki elzackie także pociągnięto do odpowiedzialności z powodu przekroczeń prawa o podpisywaniu artykułów. Według pogłoski niechęć brać udziału republikanie podczas wyboru w departamencie du Nord. — Persigny podobno otrzymał polecenie, do utworzenia ministerstwa.

Kassel, 12. Października. — Wszystko jeszcze w zawieszeniu. Haynau był dziś po raz pierwszy na paradzie obłuzu warty i przyjęto go bardzo zimno. Dymissyi oficerów jeszcze nieodesłano do Wilhelmsbadu. W rozkazie jednym napomkniono, aby oficerowie cofnęli swe wnioski o dymissye, którzy już niepowątpiewają o duchu konstytucyjnym rozporządzeń i poleca wahającym się naradę z przełożonymi.

Bolonia, 9. Października. — Feldmarszałek Radetzky przybył tu wczora z Ankony i dziś wyjechał do Lombardyi.

Florencya, 10. Października. — Pinelli zażądał paszportu w Rzymie i tu go oczekują.

Turyn, 10. Października. — Dwór rzymski chce wnioski naszego rządu pod takimi tylko warunkami, które się równają odmownej odpowiedzi. Pinelli w ciągu tego miesiąca powróci do Turynu. Concordia twierdzi, że hrabia Cavour zajmie miejsce zmarłego ministra Santa Rosa.

Berlin, 15. Października. — J. K. M. Książę pruski przybył tu z Kolblenc. Wyjechał stąd naczelnny prezes prowincji poznańskiej Bonin do Poznania.

Na zgromadzeniu jednej kompanii berlińskiej landwery pierwszego powołania, oświadczone żołnierzom, ażeby byli w pogotowiu na każde zawołanie, bo wkrótce może być cały batalion powołany pod chorągiew. Ponieważ może łatwo wybuchnąć wojna, przeto berlińska landwera zostanie zwolana, wprawdzie nie na ten cel, aby naprzeciw nieprzyjacielowi wyruszyła, ale dla zastąpienia w służbie garnizonowej innych batalionów, które w pole wyruszą. Zdaje się, że wówczas przeznaczonoby landwerę berlińską do prowincji pruskiej.

Według depeszy telegraficznej konstytucyjnej korespondencyi z Brukseli, przybył tam z Ostendy Dupin, odwiedził księcia Metternicha i wyjechał do Paryża.

Inowrocław, dn. 15. Października. — Podajemy nazwiska Czerkiesów ze znaney bitwy inowrocławskiej. Zabici: 1) Dziemoderkenów, 2) Haczy Hostów, 3) Ajeza Mudów, 4) Mahomet Dzinków. Moeno ranni w lazarecie: Omar Kwasów, Bek Mussa Nafon, Mussa Czernów, Nadimar Bachow. Lekko ranni, znajdujący się w sądowem śledztwie: Gerandaka Hanów, Szoloch Gonzaków.

Z Neisy donoszą, że do Johannesberg przybył hr. Leoneilli, członek gwardyi papieskiej szlacheckiej, który wiezie nominacyą na kardynała biskupowi wrocławskiemu. Według téjże wiadomości doręczy nuncyusz papieski za kilka tygodni uroczyste biret kardynalski rzeczonemu biskupowi we Wrocławiu.

Szweryn, dnia 11. Października. — Reprezentanci miast Rostoku i Szwerynu, w liczbie 69 wydali następującą odezwę do reprezentantów wszystkich miast kraju: Rozporządzenia ministeryalne z dnia 14. z. m. ogłosiły wyrok instancyi kompromisowej, a z nim zniesienie ustawy zasadniczej państwa z dnia 10. Października 1849. r. Zamieszki stąd wynikłe zagrażają dobru materyalnemu naszej ojczyzny i naszych komun, dla tego my podpisani niejsey reprezentanci Szwerynu i Rostoku uważamy za potrzebne, aby się wszystkie miasta połączyły ku wspólnemu naradzeniu. Wzywamy zatem reprezentantów wszystkich miast Meklenburga, aby w tym celu zgromadzili się dnia 16. m. b. po południu o godzinie 2 w Rostoku w sali gmachu Bellevue. Szweryn, 1. Października 1850. (Tu podpisy).

Hessya elektoralna, dn. 11. Października. — Niemiecka Reforma podaje tekst pełnomocnictwa, które elektor dał Haynauowi, jak następuje: „Z bożej łaski my Fryderyk Wilhelm I. elektor etc. udzielamy niniejszemu, na wniosek naszego ministerstwa stanu, pełnomocnictwo naszemu naczelnikowi, generał porucznikowi Haynau, mocą którego będzie mógł udzielić żadaną dymissyą oficerom wszelkiego stopnia naszej armii; tych coby nie żądając dymissyi, odmawiali służbowego posłuszeństwa, złożyć z urzędu i oddać niezwłocznie karze; jako też poczynić wszelkie potrzebne kroki celem obsadzenia posad opróżnionych, poruczyć stosownym osobom dowództwa i nam wnioski w téj mierze do zatwierdzenia przedłożyć. Dano etc. w Wilhelmsbadzie dnia 6. Października 1850. Fryderyk Wilhelm. Hassenpflug. Haynau. Baumbach. Generał odczytał wczoraj to pełnomocnictwo oficerom sztabowym, z rozkazem, aby o jego treści zawiadomili swoich oficerów. Następnie raz jeszcze rozwodził się o prawomocności rozporządzeń i oświadczył, że każdy oficer winien i musi zdecydować się w przeciągu 24 godz., czy chce wykonać rozporządzenia z d. 7. i 28. z. m. jako zgodne z konstytucyą, inaczej dostanie dymissyą. W ciągu dnia wczorajszego obiegalo między oficerami pismo Haynaua, w którym sili się przeciągnąć ich na swoją stronę; oficerowie jednakże stali w przedsięwzięciu, podali wczoraj pojedynczo swoje dymissye, niektórzy z zastrzeżeniem, iż odezwa się o prawa służące im jako urzędnikom państwa, skoro rząd przekona się o niekonstytucyjności swych rozporządzeń. Jednakże do wczoraj wieczora nie odebrali oficerowie swoich dymissyi. Zresztą podobno mnóstwo udzielono w wojsku urlopów. Wczoraj żołnierze byli konsygnowani w koszarach i bez wiedzy dowódcy sprowadzono do Kassel szwadron drugiego pułku huzarów z Hofgeismar. Rozbiegła się także pogłoska, że na drodze etapowej pod Hersfeld rozstawiono korpus pruski. Hanowerczyacy cofnęli się podobno do granicy.

D a n i a.

Kopenhaga, 10. Października. — Ostatnie duńskie buletyny donoszą o Frydrychsztaście, że nieprzyjaciel w nocy z 5 na 6. t. m. cofnął swoje działa ze wschodniego frontu Frydrychsztaścu, kilka przeciw miastu usypianych okopów sam zburzył i zupełnie z przed Frydrychsztaścu odszedł; załoga rozrzuciła resztę szaniców nieprzyjacielskich. Dnia 8. przed południem uderzył nieprzyjaciel na forpocztę pod Lottorf i Kirchendorf, ale po całogodzinym boju został odpartym. O szturmie ostatnim na Frydrychsztaścu pisze Dannewirke: Raz już wdarł się nieprzyjaciel na przedpiersnik, ale bagnetem został spędzony. Zaciętość jego była tak wielka, iż swoim własnym poległym, którzy kupami leżeli poza szancami, zabierał karabiny, i takowe jak włócznie rzucił na nasze szeregi. Przypuściwszy na 150 do 200 kroków witaliśmy go zawsze kartaczami i smigownicami, tudzież gradem kul karabinowych. Polegli jego prawie wszyscy leżą poza obrębem fortyfikacyi.

F r a n c y a.

Paryż, d. 11. Października. — Dzienniki dzisiajsze zamieszczają szczegóły o rewii wczorajszej, z których się okazuje, że cała piechota według rozkazu zachowywała głębokie milczenie podczas defilowania. Kawalerya

zaś odznaczała się okrzykami: niech żyje cesarz! Uważano, że oficerowie dawali znaki do okrzyków, a na czele jednego pułku kirasyerów pułkownik szczególnie tym okrzykiem się odznaczał. Komisya nieustająca będąc obecną tym okrzykom, podobno żąda oddalenia pułkownika z czynnej służby. W orszaku prezydenta znajdował się książę Kapuy w jeneralskim mundurze neapolitańskim i wielu angielskich oficerów. Jeneral Changarnier oddalił się, jak podczas poprzedzających rewii przed rozdawaniem napojów. Oficerowie gniewali się na złe urządzenie, iż im kazano wśród szpaleru utworzonego przez widzów iść na miejsce po dwie szklaneczki szampana. Nie obyło się bez sarkastycznych uwag ze strony publiczności.

Na posiedzeniu dzisiejszem komisya nieustająca żadną uchwałą ważniejszą nie zapadła. Nie można się dowiedzieć o rozprawach, które się tam toczyły, ponieważ członkowie zobowiązali się do milczenia.

Inżynier Darcy wysłany do Londynu celem poznania metody makadmizowania ulic, zdaje statystyczne sprawozdanie o ulicach, ludności i domach Londynu i Paryża. Przestrzeń, na której wybudowano Londyn wynosi 210 milionów kwadratowych metrów, na tej przestrzeni mieszka 1,924,000 ludzi, a mieści 260,000 domów. Ulice zajmują przestrzeń 6 milionów kwadratowych metrów. Cała przestrzeń Paryża wynosi 34,380,000 kwadratowych metrów, ludność 1,054,000 głów, mieszkających w 29,526 domach. Ulice zajmują 3,600,000 kwadratowych metrów, a chodniki 800,000 metrów. W Londynie przypada na człowieka jednego 100 metrów kwadratowych, a w Paryżu 34, na dom w Londynie $7\frac{1}{2}$ mieszkańca, w Paryżu 34. W Londynie przypada na dom w przecięciu 40 metrów długości i 40 centymetrów, a w Paryżu 15 metrów. Z tego porównania obu stolic pokazuje się, że w Londynie znajduje się wiele placów niezabudowanych, że domy są niższe, a powiększają części przez jedną tylko rodzinę zamieszkałe. Co się tyczy ruchu na ulicach, to ten dwa razy jest większy w Londynie. Na bulewarach włoskich w Paryżu przejeżdża dziennie 10,750 pojazdów, a w Londynie na Pall Mall około teatru królewskiego 52,000. Po moście londyńskim dziennie przejeżdża 13,000 pojazdów.

W tej chwili dziesięciu dziennikom wytoczono proces, a czytelnik ujrzy w tym długim spisie organa wszystkich partii. Dzienniki te są: Gazette de France, Corsaire, Assemblée nationale, Opinion publique, National, Courrier français, Evénement i le Peuple. — Débaty z tego powodu następny ogłaszają artykuł: «Otóż i procesa wytoczone dziennikom z powodu wykonania prawa o podpisywaniu artykułów. Wielu z naszych kolegów otrzymało wczoraj cytacyą przed sąd policyi poprawczej i to z przyczyn, których nie możemy inaczej nazwać jak tylko pozorami. Mniemane przestępstwa, o które są oskarżone, popełnione zostały widocznie z dobrą wiarą, bez najmniejszego zamiaru oszukania prawa. Trzeba więc przypisać surowość tę nie chęci wypełnienia sprawiedliwości, ale niekwestionowanego przesładowania. Nie chcemy temu wierzyć i mimo przesadzonej gorliwości jaką okazują w tłumaczeniu tego nieszczęśliwego prawa, nie możemy jeszcze przypuścić, aby ministerium rzeczywiście chciało wydać walkę, nie nadużyciom ale w ogóle instytucji prassy. Wezwane więc zostały trybunały do rozsądzenia w kwestyi tłumaczenia, a naprzód, jakto już jeden z zapożyczanych dzienników uważał, będą musiały orzec co do kompetencji. Czemże jest niewypelnienie nowego prawa, przestępstwem czyli wykroczeniem? a zatem czy ono należy do sądu przysięgłych, czy też do trybunałów. Prawo o tym nie mówi. Kiedy ta pierwsza kwestya zostanie rozstrzygnięta, przysięgli czy też trybunały będą musiały orzec o drugiej daleko trudniejszej, to jest oznaczyć co jest własnością dyskusyi i określić granice, gdzie się zaczyna, a gdzie się kończy polityka, filozofia i religia. Okoliczność jest drażliwa, dla tego ministerium uprosiło ją podciągając pod zakres dyskusyi wszystko, co może uleść ocenie. Jest to bardzo wygodnie, bo wreszcie wszystko na świecie ulega ocenie. Pora dnia, godzina, gust i kolor, latarnie i bruk na ulicy, wszystko może być oceniane. Logika poprowadzona do ostateczności wiedzie do absurdu, czy tam mamy zejść? Cóż wyniknie z tego: fanatyzmu, z jakim wykonywają prawo? Oto, że nawet uczciwi ludzie będą zmuszeni do omijania przepisów. Jeden kanclerz angielski powiedział: można czterokonnym powozem przejechać przez ustawę parlamentu nie zawadziwszy bynajmniej; po co zmuszać do czegoś podobnego dzienniki, kiedy żaden z nich nie wymawia się od wykonywania prawa w jego duchu. Kiedy nad prawem toczyły się obrady, zapowiadano nam uroczyście, że chciano tylko podnieść i umoralnić dziennikarstwo. Co do nas, wiemy już teraz, co miała znaczyć owa życzliwość ku nam, lecz jakkolwiek przepisy zgromadzenia mogą być mało przychylne dziennikom, jesteśmy przekonani, że ministerium je nie tylko przeszło, ale nawet je wykrzywiło. Prawodawca chciał, aby każdy artykuł dyskutujący nad interesami społeczeństwa lub indywidualów, któreby zatem mogły być dotknięte, pociągał za sobą osobistą odpowiedzialność, ale nie chciał zapewne, aby ten obowiązek mógł się stać w ręku jakiegokolwiek bądź ministerium, narzędziem przesładowania i zemsty i bronią do materialnego zniweczenia prasy. W każdym razie, jeżeli tego chciano, jeżeli to prawdą jest, że obecna władza zamierza postępować z dziennikarstwem jako z naturalnym swoim nieprzyjacielem i dotknąć go nie w jego nadużyciach ale w samej egzystencji, naówczas żądamy, aby nam powiedziano otwarcie, abyśmy mogli zachować na stronę własną nieco tych sił, które poświęcamy obronie drugich.

Strazburg, d. 9. Października. — Obawiają się powszechnie politycznego przesilenia, które wkrótce nastąpić musi. Naczelnicy stronnictw bardzo są czynni. Czerwoni, których akcyje przed niedawnym czasem bardzo spadły, znów podnoszą głowy i spodziewają się wkrótce wypadków, z których mają nadzieję wyjść zwycięzcy. Socjalizm wprawdzie stracił wziętość, ale go jeszcze niewyparto, bo bieda po wsiach bardzo się rozpowszechniła. Główną podporę rządu jest wojsko, ono ma stanowić o przyszłym losie Francyi. Trudno dziś przewidzieć, za kim ono się oświadczy. To pewna, że terażniejszy stan utrzymać się nie może i znajdujemy się na owym krańcu, który burze zapowiada. Najnowsze rozporządzenia przeciw prasie nawet najumiarkowańsze dzienniki oburzają. Większą część dzienników elzackich zapozwano przed sądy poprawcze, ponieważ niedotrzymały przepisów prawa z 24. Lipca. Żądają od nich, ażeby pod wiadomościami z zagranicy nie tylko wymieniali dzienniki, z których czerpią swe źródło, ale jeszcze wymieniali nazwiska tych redaktorów, którzy te robią wyciągi z gazet zagranicznych.

A n g l i a .

Londyn, d. 11. Sierpnia. — Sir Grey przybył do Balmoral zeszłej soboty. Odjazd królowej naznaczony był na dzisiaj rano o godzinie 8; jedną część drogi chciała królowa odbyć powozem jadąc przez Ballater, Aboyne i Banhory do Stonehaven, a z tamąd puścić się koleją żelazną do Edinburga. Jutro wieczorem o godzinie 7 spodziewają się jej przybycia do Londynu. Królowa przenocuje w zamku w Buckingham i zaraz nazajutrz wyjedzie do Osborne House, na wyspę Wight. — Bawiący tutaj Węgrzy zebrali się wczoraj na zgromadzenie w Hanover square Rooms, gdzie jak słychać stanęła uchwała, aby wydać do narodu węgierskiego adres dotyczący śmierci Bathyaniego i innych ofiar rewolucyi węgierskiej. Mowy miane były powiększają części w języku niemieckim, i dla tego, jak się zdaje, okoliczności tej przypisać należy, iż dzienniki nasze dobrze niewiedzą, co tam właściwie rozbiegano. — Globe zamieszcza artykuł o kwestyi heskiej, i przytem okazuje, iż wiele liczy na Radowitza. W końcu stoi: «jak długo Radowitz ster w swoim ręku dzierży, przekonani jesteśmy, że Prusy niezawiodą zaufania, jakie cierpliwy, wytrwały i do konstytucyi przywiązany lud heski w obec wszelkich tych trudnych wyzywań w nich pokłada.» Dla elektora mniema Globe, byłoby godłem nader stosownem: «Szuka się rewolucyi!» (Wanted a Revolution!) — Naprawdę donosi on opiekunom swoim w Frankfurcie, że kraj jego stoi nad przepaścią rewolucyi. Na boleść i rozpacz tego pasterza swego ludu, ma tenże upór tak złośliwy, iż ani dokuczaniem ani pochlebstwami nieda się do najmniejszego nawet objawienia czynnego niezadowolenia pociągnąć. O barykadach, o pochodach groźnych mówić niemożna; ani nawet bankietu reformy lub demonstracyi spokojnej uieurzadzono «dla dania rządowi nauczki.» Kramy wszystkie stoją otworem; obywatele kupują i sprzedają, żenią się i żonę wydają, jak zawsze, i gotowi tak czynić, jak się zdaje, aż do skończenia świata. Prawie uwierzylibyśmy chcieli, że Emil Girardin siedzi po za tą sprawą; przynajmniej stan rzeczy w Kassel wygląda na postać planu jego, aby konstytucyą francuską znieść i nie na miejsce to niepostawić, i każe sobie później jako dowód smutny przytoczyć, że gminowładztwo może być zupełnie zadowolone bez konstytucyi, prezesa, zgromadzenia narodowego i gwardyi narodowej. Jeneral Hajnau zwoluje gwardyą narodową, a oficerowie znajdują nagle, iż są za nadto chorymi, aby się na chłód powietrza ranego narażać. Podobnie jak bakalarz, który o nagłym krwi plynieniu z nosa uczniów swoich nie wiedzieć niechce, odpowiada jeneral na owo doniesienie o chorobie rozwiązaniem całego korpusu. Lecz nikt niepojawia się, choćby tylko dla złożenia broni, i kiedy jeneral zamyśla o środku surowszym, zabiega mu drogę nagle policyant, który go po ramieniu uderza z podobnemi okolicznościami, jakby to uczynił urzędnik szeryfa z jakimkolwiek jegomością, który był tak nieostrożnym i pod rewerssem nazwisko swoje podpisał. Lubo więc obywatele niechęć okazać skłonności żadnej do przerywania owego spokojnego biegu wypadków, widoczną jest rzeczą, że pięknie cierpliwość elektora, i jeżeli dyplomaci frankfurtejscy kroku nieprzyspieszą, i nie spowodują do milczenia klienta swego, których on do tej toni przywiódł, wtedy on ich zmusi do jakiegokolwiek zamachu nierozsądnego, który rzecz do ostateczności doprowadzi. W artykule owym Globu uderza najwięcej owo światło wiosenne, w jakim mu polityka pruska wygląda. Ze względu na polemikę dziennika Kreuzzeitung przeciw nowemu ministrowi spraw wewnętrznych, powiada on co następuje: «dla ocenienia politycznego za najlepszą miarę położyć może owo: Nosci ab hostibus, i najlepszą kredytywę Radowitza znajdujemy w odrazie, jaką on w Wiedniu i Petersburgu wzbudza, i w ponurej rozpacz Gerlacha i gazety nowopruskiej.» Wszyscy wsteczni pietyści, wszelkie czolągające się robactwo (all the creeping things) dawnego dworu, cała gola a dumna arystokracja, około której wyplenienia już od lat 50 zabiegi czyniono — wszystka holota ta cieszy się potajemnie widokami, że pomiędzy Manteufflem a Radowitzem przyjdzie do niezgody, i że wtedy będzie im wolno, tamtemu swoją przyjaźnią usłużyć narobić kłopotu.

H i s z p a n i a .

Madryt, 7. Października. — Półrządowy Herald o zbija pogłoskę w Madrycie puszczoną, jakoby pomiędzy posłem angielskim a francuskim

tamże nieporozumienia zająć miały. — Według wiadomości z Marokko, podobno wielka część kraju tego na dobre powstała, gdyż cesarz marokański wydał rozporządzenie stanowiące, iż wszelkie skóry zwierząt na rzeź zabitych, nawet przez ludzi prywatnych, do cesarza należą, któryby nietylko wielkie summy przez to zyskał, ale nawet z handlu skórami zrobiłby dla siebie monopol. Środek ten wywołał oburzenie takie, iż wszyscy mieszkający prowincyi za broń ujęli. Basza z Fez zmuszony był uciekać i powstańcy wiele miast już zajęli. Mimo tak groźnej demonstracji cesarz upiera się przy przedsięwzięciu swoim.

W ł o c h y.

Kardynał Antonelli przedstawił dnia 4. Października na Watykanie papieżowi czterech nowych kardynałów bawiających obecnie w Rzymie: Covensa, Wisemana, Pecci i Roberti. Wieczorem przyjmowali powinszowania od kolegium św., ciała dyplomatycznego, pralatów, komendantów wojskowych, szlachty i innych osób znaczących Rzymu. Dnia 3. przed południem w kaplicy sali konsystorskiej złożyli przysięgę prawem apostolskim przepisaną, i według zwyczajnego rytuału miejsca w kolegium zajęli, poczem papież wręczył im kapelusze kardynalskie. Następnie w téjże samej kaplicy odśpiewano Te Deum, po ukończeniu którego dziekan kolegium, kardynał Macchi, odczytał modlitwę: Super electos i złożył im powinszowanie.

Turyń, 7. Października. — Zdanie naczelnika jednego stronnictwa tutejszego względem procesu Franzoniego powoduje nas do wspomnienia jeszcze raz o tym przedmiocie; gdyż podobnym jest do prawdy, że głos ten później dodatkowo ogłoszony polemikę zwawą w prasie tutajszej wywoła. Donieśliśmy dawniej, że zaraz po ogłoszeniu wyroku sądowego przeciw Franzoniemu, tu i owdzie ozwały się w publiczności głosy, które prawowitość postępowania sądowego w wątpliwość podawały, ale że po ogłoszeniu urzędowym procesu arcybiskupa turyńskiego wątpliwości owe zbite zostały. Cała prasa bezstronna, pomiędzy innemi nawet dzienniki klerykalne: *Istruttore del Popolo* i *Campana*, oświadczyły, iż sąd w sprawie arcybiskupa zupełnie według praw postąpił, i że rekwizytoryum sędziego Persoglio wątpliwości najmniejszej niepozostawia. Jeżeli *Armonia*, wyłączny organ Franzoniego, mimo tego nieprzestawał krzyczeć na nadwężenie konstytucyi, i wywody swoje popierał oświadczeniem, że dowolność podobno może każdego innego obywatela spotkać, umiano na-przód już ocenić powód i cel taktyki ulubionej owego dziennika. Oskarżaniu o nadwężenie konstytucyi trzeba było tylko przeciwstawić miejsca z praw przytoczone przez jeneralnego prokuratora, Persoglio, aby czegoś jego wystawić, a co się tyczy niebezpieczeństwa, na jakieby niby każdy inny obywatel miał być wystawionym, niknie ono w obec prostego odrzeczenia, że wystąpienie o nadużywanie władzy duchownej przeciw każdemu innemu obywatelowi nieposiadającemu żadnego urzędu duchownego jest wcale niepodobnem. Tymczasem *Armonia* znalazła wczoraj w panu Brofferio, głównym wydawcy przeglądu tygodniowego: *L'avoce nel deserto* (głos na puszczy), i naczelniku frakcji montagnardów, z 6 lub 7 członków w izbie deputowanych, zapalonego i namiętnego współszermierza. Brofferio w artykule wstępnym dziennika swego oświadcza wprost, że sąd apelacyjny turyński okazał się także teraz podobnie jak po kilkakroć dawniej usłużnym rządowi, że Franzoniego i redaktora dziennika *Opinione*, Bianchi Gioviniego z téj prostej przyczyny osądził, aby życzeniu rządu odpowiedzieć. I aby twierdzenia swoje w świetle bezstronności wystawić, należa Brofferio w końcu artykułu swego na reformę sądów, które dotąd jeszcze pod bezpośrednim wpływem władz rządowych zostają. Pozostawiamy prasie tutajszej, aby podejrzewania niegodne adwokata Brofferio odparła i skarciła, i donosimy tylko publiczności zagranicznej, że montagnard nasz znany jest jako zwolennik zapalony opozycji systematycznej. Wcale niedwuznacznie daje on to sam do zrozumienia, kładąc na czele dziennika swego godło oślawione: „Etsi omnes, ego non!“ Wszyscy tu wiedzą o tém, że niegdyś dawniejszy prezes turyńskiego trybunału apelacyjnego, Sequier, ministrowi jednemu na jego nieprawowite domaganie się odrzekł: „sąd wydaje wyroki, a nie czyni usług.“ Teraźniejszy prezes sądu, Manno, może takąż samą odpowiedź dać dziennikarzowi Brofferio. — Z Rzymu nienadeszła tu jeszcze żadna wiadomość, jak dwór papieski przyjął wygnanie z kraju arcybiskupów turyńskiego i kagliarskiego. Nader odznaczającym byłoby dla dyplomacji rzymskiej, gdyby kuria papieska dalej układy z Pinellim prowadziła, kiedy na zadosyćuczynienie żądane w nocy kardynała Antonellogo władze sądowe sardyńskie zupełnie przeciwną daly odpowiedź. Z pewnością wiemy, że Pinelli nieodebrał żadnego rozkazu odwołującego, i że zatem dworowi papieskiemu pozostawiono inicjatywę w zerwaniu układów. Publiczność jednoznacznie podziela życzenie, aby to nędzne targowanie się z Rzymem raz już poniechać, gdyż uważa w niem jedynie poniżenie wszechwładztwa Sardynii. Z okoliczności téj, że papież na posiedzeniu konsystorza dnia 30. Września niedotknął wcale kwestyi piemontskiej, wyprawdzają wniosek, że Pius nie był od tego, aby ową kwestyą sporną przez zawarcie konkordatu załatwić. W dniach najbliższych powinaby się rzecz ta wyjaśnić.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 14. Paźdz. — Książę Krystyan Szlezwig-Holsztajn-Son-

dersburg-Glücksburg przybył z Kopenhagi. — Przybył również z téj stolicy hr. Wolf Henryk Bernhard de Plessen, szambelan dworu króla Duńskiego.

Hr. Baranow, jeneral major orszaku J. C. K. Mości, przybył wczoraj z St. Petersburga do Warszawy.

A u s t r y a.

Wiedeń, 11. Października. — Czytamy w *Ost-Deutsche-Post*: „Podczas gdy z jednej strony pogłoski o zmianie ministeryum coraz więcej się szerzą, i niezwykle artykulami w *Lloydzie* i *Reichzeitung* o tyle wzmocnione zostały, że każdy czuje grożącą kryzys, trzech ministrów jest właśnie nieobecnym. Książę Schwarzenberg wyjechał za cesarzem do Tyrolu, p. Schmerling objeżdża Słoweńsko, pan Bach wyjechał „dla wypoczynku“ i nieobecność jego kilka dni potrwa. Aby niepewność położenia jeszcze była dotkliwszą, wyszło dziś z druku, nakładem pewnego księgarza powtórne wydanie oślawionej broszurki: „Wyznania żołnierza“ której autorem jest jak wiadomo major Babarczy. Prokurator jeneralny poczynił jak mówią, potrzebne kroki dla pociągnięcia drukarza do odpowiedzialności.“

W ostatnich numerach *Lloyda* czytamy dwa artykuły, które dziwnie odpowiadają artykulowi *Reichszeitung* umieszczonemu we wczorajszym numerze. Według ostatniej naszej wiedeńskiej korespondencji, nie małe w Wiedniu zrobiły wrażenie. Zasługują one na uwagę i żalujemy, że dla zbytnej ich długości całych umieścić nie jesteśmy w stanie, podajemy tylko najważniejsze wyjątki.

Obydwa zawierają paralellę między usiłowaniami i dążnościami stronnictw absolutyzmu w Prusiech i Austrii. *Lloyd* utrzymuje, że partye te bardzo niesłusznie przybierają nazwę konserwatywnych. Zaprzysiężoną konstytucyą przez króla Nowo Pruska Gazeta nazywa Żmiją; swoich stronników nie uważa za związanych przysięgą, którą na konstytucyą wykonali; nie chce ona nie mniej, jak utrzymania w Prusiech tego co jest równie jak ostatnia lewa, tylko w innym kierunku; równie jak tamta nie lęka się zamachów stanu, tylko ich do swego chce użyć celu. Partya więc *Kreuzzeitung* jest ostateczną partyą, równie jak czerwona, i równie jak czerwona różni się tém szczególnie od partyi zachowawczej, że ta nie wierzy, aby to, co zachowaniem być ma, w jakiej bądź ostateczności mocną podstawę znaleźć mogło. Partya konserwatywna niechce zawsze, (jak się wielom zdaje, że po niej wymagać mają prawo) wszystko co stare utrzymać; chce ona tylko utrzymać to co jest utrzymalne (*haltbare*). Wreszcie chce także to, co jest utrzymalne utworzyć.

Położywszy tę różnicę między partyą konserwatywną, a partyą absolutyzmu, tak dalej mówi:

Partya absolutyzmu w Prusiech, da się poniekąd usprawiedliwić: usprawiedliwienie, na którym, lubo je nie zbyt wysoko cenimy, zbywa przeciw frakcyi absolutnej w Austrii. Prusy nawet w r. 1847, były silnie spojone jednostajnie rządzonym państwem w którym administracya pod wielką względami została niedoścignionym wzorem. Ich finanse, zakłady naukowe organizacya wojska, były w najlepszym stanie. Zręczna, a pewna ręka wielkich reformatorów ulepszyła wiejskie i rolnicze niestosowności, które u nas rewolucya swą twardą pięścią zgruchotać musiała. Historia nowszych czasów w Prusiech, szczególnie dwa wielkie okresy panowania Fryderyka wielkiego i Fryderyka Wilhelma III., przeniknęła lud głęboko, obudziła w nim narodowe poczucie, i zrobiła Prusy prawie narodem. Wielka część ludu, wykształcona wojskowem wychowaniem, przyzwyczaiła się do myśli, iż kraj ten, bez naturalnego przedmurza, bez nazbyt licznej populacyi, bez posiadania tak wielkich zasobów, jak inne wielkie mocarstwa — wymaga innej formy rządu, niż jakiegokolwiek inne państwo. Wielu obywateli dawnych Prus — zawsze w mniejszości, ale w bardzo poważnej i szacownej mniejszości — życzyło sobie rządu na wojskowej opartej zasadzie, która wymaga bezwzględnej poddania się woli jednego, na korzyść jednego wielkiego celu, nie zaś, aby dogadzać kaprysom pojedynczego człowieka.

Przeciwnie w Austrii, państwo absolutne niewypelniło wcale żądań, których właśnie od takiego ma się prawo wymagać. Podczas gdy Prusy różne swoje terytoryalne zdobycze, bez względu na historyczne lub jakiegokolwiek inne prawa, z największą decyzją w jedność państwa wcielały; absolutyzm w Austrii był tylko dość silnym, aby tu i owdzie istniejące prawa naruszać, ale nie był nim dosyć, aby je w jedno lepsze narodowe prawo przelać i stopić. — Pewną liczbę terytoryów pod jedną zwierzchniczą głową zostających, ale według całkiem odmiennych warunków rządzonych — nazywano Austryą. Obywatel jednego z tych krajów, nie był obywatelem wszystkich innych. Prawo w jednym z tych krajów, nie było prawem w drugim. Prawo nawet, według którego rząd w Wiedniu rozstrzygał, było wątpliwem i zakwestyonować się dającym. Absolutyzm w Austrii nie miał nigdy odwagi prawitym się ogłosić. Uciskał instytucye stanowe, a dozwalał jednemu wegetować, drugim zasypiać, ale brakowało mu na odwagę, aby znieść takowe. Występował przeciw konstytucyi węgierskiej i krajów sąsiednich, nie mając chęci, aby ją całkiem uszanować, nie mając siły, aby ją całkiem usunąć. Obok tego politycznego chaosu, był chaos administracyjny. Były w państwie różne okręgi celne, nierówne i rozmaite systemata podatkowe; dziwne i pstre przywileja służące krajom, miastom i stanom utrudniały administracyą, która nie mogła być dokładną, była nią jednak jeszcze daleko mniej, aniżeli tego zachodziła potrzeba. Zarząd finan-

sowy był całkiem niepotem. Państwo przeszło przez bankructwo, nato, aby na siebie przyjąć nowy ciężar, większy nierównie od tego, jaki z siebie zrzuciło. Spadły na niego całkowicie odium i szkody, jakie krok nierzetelny zawsze ściągnąć musi, nie spłynęły zaś wcale korzyści, jakie mu zwykle towarzyszą. W krótkim okresie czasu musiał nowymi pożyczkami pokrywać nowy brak w dochodach państwa. Zostało otwartą kwestyą czyli cała Austria obowiązana była za dług, który rząd od całej zaciągał Austrii. Podczas więc gdy w Prusiech, władza i prawo — albowiem i absolutne państwo może być państwem humoru i samowoli — ciągle w harmonii postępowały, dla tego, że władza stanowiła prawa będące z nią w zgodzie, wtędy w Austrii władza i prawo w ciągłym z sobą zostawały sporze.

W Prusiech więc, jest teraz partya, która w szczerości serca życzy sobie powrotu wszystkich dawnych stosunków. I w Prusiech stan jaki był w r. 1847, daje się przypuścić jako możliwy.

W Prusiech jedna partya, ta która jest za absolutyzmem, chce dawnych stosunków. W Austrii, niechce żadna partya, nawet ta, która jest za absolutyzmem tych stosunków, które dawniej istniały.

Twierdzenia te kładzie Lloyd jako fakta i stara się ich dowieść. Podnosi zarzut uczyniony ministeryum w korespondencyach wiedeńskich do Gazety Nowo-Pruskiej, jakoby robiło rewolucyę z góry skoro przeprowadza istotne zmiany w formie rządu, zmiany wychodzące od władzy. Wykazuje, że gdyby tego nie czyniło, inna niepozostawała droga, jak powrót do dawnych stosunków. W tem przypuszczeniu przedstawia następstwa, kolejno przechodząc narodowości, składające państwo austriackie, i z nich przedstawiającą się niemożność tego kroku. Przy końcu 1848, lub na początku 1849, rząd musiał się zdecydować na zmianę: skoro zaś do 1847, cofnąć się nie mógł, konieczną była rewolucyę z góry. Spodziewa się zatem Lloyd, że absolutyści zechcą przyznać, iż na to się jedynie gniewają, że ta rewolucyja nie według ich życzeń wypadła.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Nowy Jork, 24. Września. — Kwestye wielkie, któremi się sejm w Washingtonie podczas posiedzenia teraźniejszego zajmował, zostały teraz ku zadowoleniu wszystkich stronniectw rozwiązane. Teksas także będzie teraz zaspokojonym, i poprawdnie ma do tego powód nader słuszny, albowiem otrzymał 25,000 mil kwadratowych kraju dotąd w sporze zostającego i w dodatku jeszcze 10 mil. dolarów. Pierwszego podarunku żalują ludzie nawet tacy, którzy nie są prostymi abolicjonistami, gdyż przez niego wielka przestrzeń kraju więcej dostanie się pod kłatwę niewolnictwa, którą na wszelki przypadek Nowy Meksyk wyłącza, skoro się jako państwo ukonstytuuje, albowiem prezes przysłał konstytucyę jego kongresowi bez najmniejszego komentarza. W ogóle niema już teraz obawy, aby się niewola na przyszłość utrzymała w państwach, które się z obszarów teraźniejszych w nowe zawiązać mają; wyłącza one ją niezawodnie przy nadawaniu sobie konstytucyi, i z tej przyczyny kongres bardzo roztropnie postąpił, iż Wilmot proviso, temu kamieniowi obrazy dla południa jako niekorzystnemu i zbyt szkodliwemu upadł dozwolił. — Wiadomości najświeższe z Kalifornii brzmią bardzo pomyślnie. Roboty w kopalniach złota postępują teraz pomyślnie. Zdarza się, iż robotnicy niektorzy, którym szczęście posłużyło znaleźć bryły złota od 10 do 40 funt. wagi. Handel także znacznie ożywiony się utrzymuje. — W skutek pogłoski o nowej wyprawie na wyspę Kuba, wypłynęło już na morze kilka okrętów wojennych półno-

cnamerykańskich. Według wiadomości nadeszłych okrętem „Ohio“ z Havanany panuje tam podobno strach niezmierny z powodu grożącego napadu; strach ten uzasadniony jest nietylko na żądzy łączenia kraju przez Amerykanów, ale także na uczuciu zemsty i nienawiści z powodu złego obchodzenia się z jeńcami z ostatniej wyprawy. Sąd wojenny wciąż jeszcze na nich wyroki wydaje; i tak oficerowie statków Georgia i Suram Loud skazani zostali przez władzę wyspy Kuba na 8 lat ciężkiej pracy w kajdanach i będą do Hiszpanii przeprowadzeni. Przed niedawnym czasem przewieziono tam wiele wojska z Hiszpanii i codziennie jeszcze więcej się go spodziewają. — Posel turecki, Amir Bej, który tu przybył przed tygodniem, i przez władzę miejscowe uroczyście przyjęty został, znalazł także w Washingtonie jak najserdeczniejsze powitanie i jak największe okazanie honorów. Wszystko to policzyć należy na rachunek szlachetnego wzięcia się Porty naprzeciw wychodzącym węgierskim, dla których Amerykanin każdy jak najżywsze czuje sympatye. Amir Bej we względzie tychże oświadczył gabinetowi naszemu, że Porta zamysła przesłać ich bezpłatnie do Anglii, z kądby rząd nasz mógł ich tutaj przewieźć. Rząd zaś washingtonski przeznaczył już podobno statek parowy z floty na morzu śródziemnym dla posługi tym szanownym gościom. — Według sprawozdania dziennika New York Herald kopalnie złota w Kalifornii dostarczyły w przeciągu ostatnich 12 miesięcy ogromną sumę 150 milionów dolarów, i spodziewają się, że zysk w roku przyszłym do 300 milionów dolarów dojdzie. Część tylko owego złota z roku przeszłego wpłynęła do Stanów Zjednoczonych, większe sumy poszły do Ameryki południowej i do Europy zwyczajną drogą handlu. Za 30,000 dolarów wartości wybito pieniądze w mennicy w Filadelfii. Kwotę znaczną przewieziono do Australii i Chin w zamian za produkta tych krajów. Bogactwo to złota pokazuje się już wszędzie, tutaj jakoteż w Anglii, po obfitości pieniędzy, tutaj szczególnie po niesłychanych zasobach przedmiotów rozmaitych, które zewsząd wewożą, w podnoszeniu się cen ziemi, dzierżaw i wszelkich potrzeb do życia, a mianowicie po owych ogromnych summach, które tu na uciechy i wygody obracają. Jeden z dzienników tutajszych, New Yorker Abend-Zeitung pisze, iż robotnicy tutajsi zbierają pomiędzy sobą składkę na wielką srebrną flaszkę, którą piwowarom Barkleya, Parkinsa i spółki za ich czyn heroiczny w wychłostaniu rzeźnika Haynau ofiarować zamysłają. Pogarda powszechna, z jaką lud amerykański o potworze tym wspomina, trudną jest do opisanja.

Kronika osobista.

Poznań, 15. Paźdź. (Dz. urzęd. Nr. 42.) — Dla parafii ewangelicko-luterskiej w Poznaniu wraz z Neklą i Koszanowem powołany został na pastora dawniejszy kaznodzieja pomocniczy A. Im. Böhringer. — Kandydat nauczycielstwa Dr. Toeppen powołany został od dnia 1. Października r. b. na nauczyciela stałego przy Król. gimnazjum Fryd. Wilhelma w Poznaniu.

W ciągu 3go kwartału r. b. potwierdzeni zostali nauczycielami: Ant. Kozyrowski w Chojnicy. M. Rösler w Golanicach. W. Chłomer w Graboszewie. W. H. Alexander w Pniewach. A. Kordziński w Mościejowie. E. Stodoliński w Kiekrzu. A. Berger i J. Balde w Wolsztynie. I. Karasiewicz w Jaskowie. A. Jeziorek w Małym Ilowcu. Alex. Rakowicz w Poznaniu. L. Neumann na ołdr. Zakrzewskich. T. Hagen w Trzcielu. N. Podkomorski w W. Krosinie. F. Remus w Kotuszu. H. Zellner w Żelaznie. D. Herdach w Gorazdowie. S. Strassmann w Pobiedziskach. J. Kostrzewski w Nowejwsi. W. Hübel na ołdr. Żabińskich. L. Neumann w Sowiejgórze.

— Urząd Fizyka powiatu Krotoszyńskiego, nadany został lekarzowi praktycznemu, chirurgowi i akuszerowi Dr. Kausch w Hławie niemieckiej.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.

Wyd. lgo — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 13. Maja 1850.

Folwark dziedzicowi Ur. Ludwikowi Krzyżanowskiemu należący, w Rumianku pod liczbami 1., 7., 11. i 13. położony, oszacowany na 20,231 Tal. 25 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 17. Stycznia 1851. przed południem o godzinie 11stej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili, najpóźniej w terminie oznaczonym.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 23. Listopada 1849. miały zagać pocztą pod adresem Król. kontoru produkcyjno-górniczego w Wrocławiu zład przesłane kupony za czas od Sgo Jana 1849. do Sgo Jana 1854. r. od 31. o listu zastawnego W. X. Poznańskiego Nr. 1/2002. Chlebowo powiatu Gnieźnieńskiego na 1000 Tal.

Wszelkie starania do wykrycia znalazcy lub teraźniejszego posiadacza tych kuponów były dotąd bezskutecznymi, dla czego też Król. fiskus po poprzednim okazaniu właściwego listu zastawnego, wniósł, aby rzeczzone kupony umorzone zostały. Stosownie do Najwyższej usta-

wy z dnia 16. Stycznia 1810. wzywają się więc niniejszym posiadacze powyż oznaczonych kuponów, aby je najpóźniej do czwartego terminu wypłaty w kasie naszej do zrealizowania produkowali, w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, że wywołane kupony za nieistniejące uważane i przypadająca za takowe summa extrahentowi wywołania tego, w gotowiznie wypłaconą będzie.

Poznań, dnia 27. Września 1850.

Jenerałna Dyrekcyja Ziemstwa.

Rękawiczki glosowane, suknie wełniane, szale i chustki każdego koloru, bardzo pięknie będą wypierane w podpisany hotelu. Również będą tam przedmioty szklane i porcelanowe tak kitoowane, iż będzie ich można znów używać i że ani śladu dawniejszego stłuczenia lub pęknięcia się niedostrzeże.

Hotel Lanka, izba pod Nr. 42.

Handel na Wronieckiej ulicy pod Nr. 91. poleca piękne kaszemiry, gładkie i w kratkę lustry, po 5 do 6 sgr. za łokieć, Neapolitain po 5 sgr., szerokie materje na płaszcz po 9 do 15 sgr., twili w doborze od 9 do 10 sgr., długie szale z czystej wełny od 3 — 3½ Tal., korty Niderlandskie, sztuczka na parę spodni od 3-3½ Tal., szerokie katuny w najlepszym doborze od 4 do 4½ sgr. za łokieć, tudzież piękne kamizelki kaszemirowe, czarne atlasowe i kitajkowe chu-

stki, muśliny wełniane, czarny aksamit itd. po nader niskich cenach. Falk Karpen.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru	Wiatr.
7. Paźdź.	+ 8,3°	+ 14,5°	27" 7,7"	Poludn. w.
8. "	+ 10,0°	+ 14,0°	27" 7,0"	Poludn. w.
9. "	+ 9,0°	+ 10,2°	27" 9,0"	Poludn.
10. "	+ 7,1°	+ 8,4°	27" 7,4"	Poludn. z.
11. "	+ 4,5°	+ 9,0°	27" 6,3"	Zachodni.
12. "	+ 2,7°	+ 7,3°	27" 9,5"	Póln. z.
13. "	+ 0,0°	+ 5,0°	27" 10,7"	Póln. z.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 15. Października 1850	Sto-pa prC.	Na pr. kurant papie-rami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	106½	106½
Oblig. długu skarbowego ..	3½	85½	85½
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
Oblig. miasta Berlina	5	104½	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	90½	90
W. X. Poznański.	4	—	100½
ditto nowe	3½	90½	89½
Pruss. Wschod.	3½	—	—
Pomorskie ..	3½	—	95
March. Elek. i N.	3½	—	95½
Szląskie	3½	—	—
Frydrychsdyr	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11½	10½
Dr. żel. Starogrod-Poznański	3½	—	81½